

Mała gazetka na dużą przerwę

# Akademicki Gim-News

Redagowany przez uczniów z klasy trzeciej

Nr 6 maj/czerwiec 2014r.

## Felieton

„Trzy lata w... piekle???”

Trzy lata temu wraz z innymi uczniami z rocznika 98 opuściłam progi szkoły podstawowej. Samo wstąpienie na kolejny poziom edukacji napawało nas wtedy strachem. Uczucie to niewątpliwie potęgowała szeroko rozpowszechniona negatywna opinia na temat gimnazjów.

Nie wiem jak wy, ale ja, uczęszczając jeszcze do „podstawówki”, niejednokrotnie słyszałam opowieści, które w uszach dwunastolatki brzmiały jak żywcem wyjęte z horroru. Sami uczniowie gimnazjów uwielbiali wprost straszyć „nawne dzieciaki”, mówiąc, jak potwornie trudno jest utrzymać oceny na jakimś poziomie, nie mówiąc już o nauczeniu się na wszystkie kartkówki i sprawdziany, których, przynajmniej, w gimnazjum jest sporo. Wielokrotnie słyszałam też, iż uzyskanie świadectwa z paskiem graniczy z cudem, a nauczyciele to prawdziwe bestie.

Gdy jednak we wrześniu razem z grupą innych dość mocno przerażonych uczniów przekroczyłam próg gimnazjum, okazało się, że diabeł naprawdę nie był tak straszny, jak go malowali. W nowej szkole poznałam najlepszą klasę na świecie, dzięki której nie sposób było się nudzić, a także nauczycieli zawsze chętnych do pomocy.

Chciałabym podziękować im wszystkim za te trzy wspaniałe, wspólnie spędzone w Akademickim Gimnazjum Milenium lata. Ten okres mojego życia z pewnością długo pozostanie w mojej pamięci.

Cóż teraz pozostaje tylko mieć nadzieję, że liceum też nie będzie takie złe, jak wynika to z opowieści starszych kolegów.



Sara Budzyńska

## Reportaż

BMX (ang. bicycle motocross) – nazwa roweru i rodzaju kolarstwa, które zostało zapoczątkowane w USA w latach 70. Sport ten uprawia się na torach ziemnych ze sztucznie przygotowanymi przeszkodami, z użyciem rowerów posiadających wzmocnioną i bardzo uproszczoną (bez przerutek) konstrukcję. Poza tym BMX-y mogą mieć dowolny typ konstrukcji, masę i geometrię.

„Tacy duzi chłopcy, a jeżdżą na takich małych rowerkach”. Wiele osób dziwi się, dlaczego jeździmy na tych „śmiesznych” rowerkach. Otóż my odpowiadamy, że jest to nasze hobby, pasja i możliwość poznania mnóstwa fajnych ludzi. Z każdym dniem uczymy się nowych rzeczy i głównie na tym polega jazda na bmx’ie. Zaczęliśmy jeździć na bmx 2 lata temu.

Nasze pierwsze rowery wyglądały tak:



Natomiast teraz nasze rowery wyglądają tak:



Niestety nie jest to tani sport oraz bardzo łatwo nabawić się kontuzji, szczególnie złamań. Z każdym miesiącem kupujemy nowe, lepsze oraz lżejsze części, aby nasze rowery były bardziej wytrzymałe. Każdy z trików wymaga ogromnej siły i odwagi np. 360 czyli obrót całego roweru w locie o 360 stopni. Jazda na bmx sprawia nam przyjemność i radość, gdyż **jest to nasza pasja.**

Daniel i Adrian

## Szkoła od kuchni

Wakacje to czas odpoczynku i relaksu. Podczas roku szkolnego narzekamy na brak czasu, jednak, gdy przychodzą wakacje, mamy go za dużo. Często zastanawiamy się, co mamy robić. Jednym z inspirujących pomysłów na zabicie nudy jest upieczenie pizzy, która wprowadzi nas gorący klimat włoski.

Oto ciekawy przepis na pizzę:

### POTRZEBNE SKŁADNIKI:

1 i 1/2 filiżanki wody o temperaturze pokojowej (około 20 stopni)

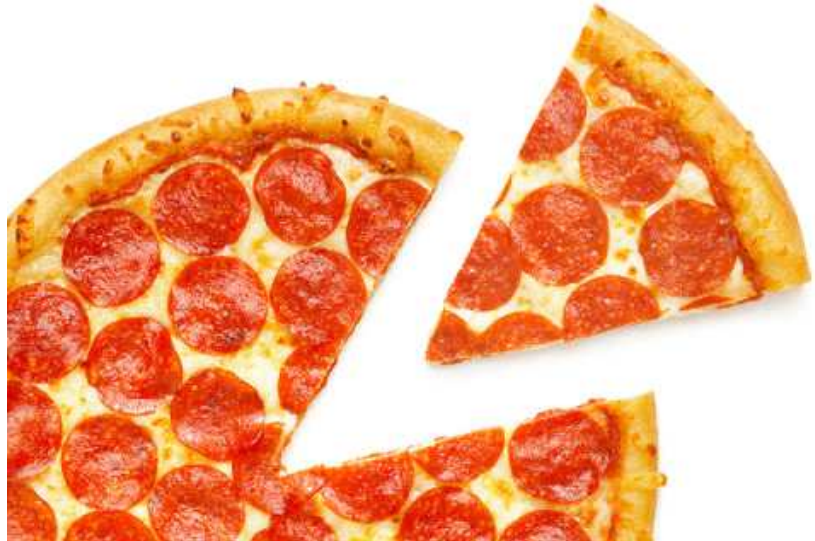
2 i 1/2 łyżki oliwy z oliwek

4 i 1/2 filiżanki mąki pszennej

2 i 1/2 łyżki cukru

1 i 1/2 łyżki soli

2 i 1/2 łyżki suszonych  
drożdży



Podana ilość powinna wystarczyć na 3 spody pizzy. Spody należy rozwałkować na kształt koła na blacie wysypanym mąką i dookoła wylepić krawędź. Umieścić spody na natłuszczonym papierze do pieczenia, nałożyć dodatki według uznania, można dodać oregano, pomidory i oczywiście duuużo sera. Piec pizzę w piekarniku nagrzanym do temperatury 200 stopni przez 15 minut. W razie potrzeby można pozwolić, aby ciasto wyrastało ponownie przez 10-20 minut przed nałożeniem dodatków, przykrywając uformowany spód ściereczką i pozostawiając go w ciepłym miejscu, na natłuszczonym papierze do pieczenia.

Smacznego ☺

Zuzia

Temat egzaminacyjny: Ciekawość – ułatwia czy utrudnia życie?

Niektórzy ludzie powiadają, że ciekawość to pierwszy stopień do piekła, co za tym idzie, nie przynosi ona pozytywnych skutków. Natomiast ja uważam, że ta cecha może znacznie poprawić i urozmaicić nasze życie.

Rozpocznę od bohaterki książki "Ania z Zielonego Wzgórza". Dziewczyna już od młodych lat należała do osób pełnych energii, ciekawych otaczającego ich świata oraz nigdy nie tracących czasu na "nude". Nieraz udało jej się wpakować w tarapaty, jednak za każdym razem potrafiła poradzić sobie z problemem. Poprzez ciekawość nabyła wiele doświadczenia, ponieważ rozpoczynając coś nowego, musiała zapoznać się z tym i jednocześnie poszerzyć swoje horyzonty. Jej życie było pełne przygód. Zadawała wiele pytań swoim opiekunom, dzięki czemu też zdobyła informacje, bo czasem nawet nieświadomie jesteśmy w stanie dowiedzieć się czegoś, co w przyszłości może nam przysłużyć.

Następnym przykładem jest postać Bibo Baggins'a z książki pt. "Hobbit", który na początku prowadził rutynowy, bierny tryb życia we własnym domu z nastawieniem, aby najlepiej z niego nie wychodzić. Jednak pewnego dnia postanowił podjąć się wyzwania i zmienić dotychczasowe życie. Wyruszył w niesamowitą podróż, w której musiał zmierzyć się z potworami i różnymi innymi baśniowymi stworami, co za tym idzie, przystąpił do wielu walk, zagadek oraz nawiązał nowe znajomości. Nieraz igrał ze śmiercią, jednak nie poddał się i wytrwał do końca. Dzięki temu udało mu się całkowicie zmienić swoje nastawienie do życia i wprowadzić do niego coś nowego, pozbyć się ciągłej rutyny. Kim byłby Bilbo Baggins, gdyby przesiadywał całymi dniami na fotelu i odciął się od świata? Zapewne nie byłby tą odważną, fantastyczną postacią z literatury, która do dziś gości na naszych półkach z książkami. Aby zaistnieć, trzeba wyjść z tłumu, a w tym pomaga ciekawość.

Kolejny bohater, Mały Książę, żył na planecie wraz ze swoją ukochaną Różą. Jednak nie był pewny swoich uczuć, dlatego postanowił wyruszyć w podróż. Podczas tej wyprawy zwiedził wiele innych planet oraz poznał nowych ludzi, którzy przekazali mu swoje "nauki". Dzięki temu również zaczął rozumieć innych. Po pewnym czasie zatęsknił za Różą i zrozumiał, że pomimo tego, że jest dużo róż, to ta była jego wyjątkową, ukochaną i niezastąpioną. Ten okres pobytu z dala od niej pozwolił mu dostrzec, czym tak naprawdę jest miłość. Zrozumiał, że nawet w młodym wieku człowiek potrafi kochać, a wszystko inne jest mało istotne. Chłopiec również dojrzał i stał się w głębi spełnionym, napełnionym doświadczeniem mężczyzną. Ostatecznie był w stanie poświęcić dla swojej ukochanej własne życie, o czym przekonał się dopiero podczas długiej podróży. Jednak gdyby nie wyruszył, to być może nadal zajmowałby swoje miejsce na jednej planecie, marząc o tym, aby przekonać się, ile jeszcze rzeczy oferuje świat i pytając, czy kiedyś dowie się, czym jest prawdziwa miłość.

Według mnie ciekawość ułatwia ludziom życie w sensie duchowym, psychicznym, niekoniecznie fizycznym, ponieważ często zmienia ono nasz tryb życia. Stajemy się głodni nowych doświadczeń, zjawisk i celów, do których możemy dążyć. Dzięki tej cesze świat staje się wielką zagadką, a my - odkrywcami. Oczywiście ciekawość może również narazić na wiele niebezpieczeństw, dlatego należy zachować zdrowy rozsądek w niektórych sytuacjach. Jednak nie oznacza to, że mamy nie podejmować nowych wyzwań. W życiu trzeba czasem ryzykować, bo możemy utracić coś, na czym nam zależało, nawet gdy nie ryzykujemy. Ludzie sukcesu, którzy osiągnęli wiele, najczęściej należą do osób ciekawych, które nie boją się wyzwań, ponieważ wychodząc przed tłum, możemy zyskać więcej, aniżeli podążając za resztą.

Nicole

”



"Ciekawość to pierwszy stopień do piekła" mówią niektórzy. Ja się z nimi zgadzam. Na potwierdzenie prawdziwości tego przysłowia i tezy przytoczę argumenty, które w zrozumiały sposób wytłumaczą mój tok myślenia w tej sprawie.

Na początku przytoczę biblijny przykład, a mianowicie historię o Ewie - pierwszej kobiecie na Ziemi. Ewa poprzez swoją ciekawość zerwała jabłko z jabłoni w Edenie, czego kategorycznie zakazał jej Bóg. Poprzez swój czyn straciła na przykład nieśmiertelność, zaczęła się wstydzić, kłamać. Jej ciekawość doprowadziła do upadku nie tylko ją samą, ale i cały rodzaj ludzki.

Również w Mitologii możemy odnaleźć przykłady negatywnych skutków ciekawości. Przykładem jest historia Orfeusza z mitu o Orfeuszu i Eurydyce. Jego żona, uciekając przed Aristajosem, została ukąszona przez żmiję i umarła. Orfeusz postanowił zejść do Hadesu, aby ją odzyskać. Hades wraz z żoną złagodzeni muzyką Orfeusza zgodzili się na wypuszczenie dziewczyny pod warunkiem, że muzyk zwalczy ciekawość, chęć zobaczenia ukochanej i nie obróci się on za siebie ,gdy będzie ona szła za nim i Hermesem w stronę bram podziemnego królestwa śmierci. Niecierpliwy Orfeusz wiedziony tęsknotą i ciekawością obrócił się i na zawsze stracił swoją ukochaną. Czasami nie warto przyspieszać pewnych sytuacji, warto być cierpliwym i ostrożnym. Nie pamiętał o tym Ikar – bohater kolejnego mitu, który zapłacił za swoją ciekawość i związaną z nią lekkomyślność własnym życiem. Zachwycony lotem wzbił się zbyt wysoko do słońca i spadł do morza

W trzecim z argumentów przytoczę przykład z literatury ,a mianowicie postać Małego Księcia z książki Antoine de Saint-Exupéry'ego, który poprzez zaciekawienie innymi planetami zostawił przyjaciółkę – Różę na swojej macierzystej planecie B-612. Skazał ją na samotność, bo postanowił poznać świat i mieszkańców innych planet. W dodatku swoją podróż przypłacił życiem, bo aby wrócić do Róży musiał pozbyć się ciężkiego ciała, czyli umrzeć.

Myślę, że w powyższych argumentach wytłumaczyłem, co myślę o ciekawości – według mnie utrudnia życie. Uważam, że jest zła, ponieważ przez nią możemy wiele stracić tak jak Orfeusz żonę, Mały Książę przyjaciółkę. Czasami może zdarzyć się nawet tak, że przez ciekawość zginiemy jak Ikar. Ciekawość jest pierwszym stopniem do piekła.

Uwaga



recenzja!

Na rynku gier różnorodnych akcji, strategicznych,

symulatory bycia drzewem... i tym podobne. Jaki jednak jest z nimi problem i co je łączy? Tak, są płatne. Twórcy w 21. wieku żądają za swoje produkcje kupę pieniędzy. Jednak są też propozycje, o których większość ludzi zapewne zapomniała - gry F2P („Free To Play” - darmowe). Jedną z takich gier jest produkcja Amerykańskiej firmy HiRez Studios - SMITE.

roji się wręcz od propozycji. Są gry przygodowe,

Smite jest grą w 80 % darmową (te 20 % to tzw. mikropłatności, których możemy, ale nie musimy wykonywać) z gatunku MOBA tzn. Multiplayer Online Battle Arena. Propozycja ta oparta jest na motywach bogów znanych z różnych kultur religijnych całego świata (nie, nie znajdziecie w niej Jezusa, bo twórcy nie chcą mieszać w swoją grę Kościoła).

Rozgrywka oparta jest głównie na oblężeniach bazy naszego przeciwnika. Cała mapa posiada trzy linie, a każdą z nich, z każdej strony chronią dwie wieże i feniks. Aby wygrać, musimy zarówno dobrze grać i kupować odpowiednie itemy (przedmioty, które zapewniają nam specjalne możliwości) jak i współpracować ze swoją drużyną. Twórcy postawili tu na pewien rodzaj komunikacji głosowej - VGS (Voice Guided System). Oznacza to, że wciskając kilka przycisków w odpowiedniej kolejności możemy przekazać drużynie wszystko, co nam leży na sercu.

Przed rozpoczęciem każdej rundy możemy wybrać boga, którym chcemy sterować w grze i to tu właśnie zaczynają się schody. Co 2 tygodnie są dostępni inne postacie (zawsze jest ich pięć), a reszta jest niedostępna. Aby uzyskać dostęp do pozostałych bogów musimy ich najzwyczajniej kupić. Są trzy metody : kupno przez punkty zdobyte w grze, przez tzw. gemy (mikropłatności) oraz przez kupienie paczki odblokowującej wszystkie możliwości. Paczka ta kosztuje ok. 100 zł, czyli mniej niż za większość rynkowych propozycji.

Sterowanie naszą postacią opiera się w 100 % na tzw. skillshotach. Znaczy to tyle, że każdy cios musimy odpowiednio wymierzyć, aby po prostu trafić. Kamera w grze pokazuje nam widok trzecioosobowy - zza pleców dla mniej kumatych. Gra w pełni obsługuje możliwość podłączenia pada.

Podsumowując, Smite znacznie różni się od wszystkich gier z gatunku MOBA, ale to nie zmniejsza jego wartości (według mnie nawet ją zwiększa). Produkcja posiada bardzo przyjemną dla oka grafikę i udźwiękowienie, a wszystkiego dopełnia miła atmosfera współpracy z innymi graczami. Kończąc tą recenzję chciałbym wszystkich zachęcić do spróbowania swoich sił w tej grze. Dla zainteresowanych poniżej znajduje się reflink, z którego można się zarejestrować. Reflink ten dodaje dodatkowe prezenty co każde 5 poziomów zdobyte w grze. Ja się w tym momencie żegnám i jeszcze raz polecam produkcję.

Damian

## Suchar... na śniadanie :)

Witam drogich czytelników, tym razem kolumnę o sucharach pisze ktoś inny. Jestem osobą, która lubi historię i chciałbym poruszyć tutaj wątek historyczny, może dowiedzie się czegoś ciekawego i pobudzę w was zamiłowanie do historii. Przedstawię tutaj kilka nieznanych faktów o ludziach, którzy znacząco wpłynęli na to jak nasz świat wygląda dzisiaj.



Franciszek Józef Habsburg:

- ❖ Stosował do swoich wąsów mieszankę sosu tabasco, paliwa do diesla i wyciągu z uszu nietoperza jako odżywkę.
- ❖
- ❖ Tak naprawdę to nie Einstein opracował teorię względności tylko wąsy Jego Cesarskiej Mości.
- ❖ Legendy mówią, iż te wąsy zastały Polskę drewnianą, a zostawiły murowaną.

Józef Piłsudski:

- ❖ Przyjmował na klatkę pociski z bazooki i najazdy Armii Czerwonej.
- ❖ Samodzielnie powstrzymał nalot MAMUTÓW MUTANTÓW na Azję i Australię.
- ❖ W wolnych chwilach wciągał nosem resztki arki przymierza niczym kokainę.
- ❖ Jego ulubiony koń nazywał się TERMINATOR.

Barack Obama

- ❖ Nie ma zarostu...

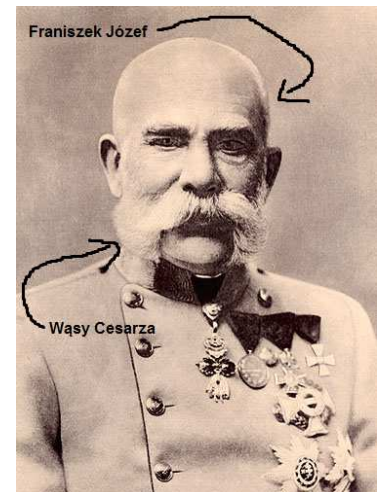
Św. Mikołaj

- ❖ JADU JAGODZIANKI
- ❖ Samodzielnie opracował Kung-Fu w ciągu 5 sekund, kiedy musiał ocalić ziemię przed zmutowanymi ŚLIMAKO-KOSMITAMI.
- ❖ Gardzi raperami ze słabymi beatami.
- ❖ Miał ogon zwinny jak komar.

Józef Stalin

- ❖ Miał wąsy ze stali i stąd ten przydomek.
- ❖ Był wujkiem wszystkich wujków.
- ❖ Pił dużo TYMBARKA O SMAKU NIEMCÓW.
- ❖ On był ojcem Pablito.

Nie wiem czy obudziłem w was miłość do historii czy nie, ale wierzę, że wszystkim z nas nasuwa się ten sam wniosek... że dinozaury lubią Red Bulla.



Mikołaj



## Zamiast krzyżówki

Ostatnia klasa, nie wiem kiedy to zleciało... jeszcze pamiętam jak weszłam do szkoły pierwszy raz i zobaczyłam moich kolegów i koleżanki zupełnie wystraszonych i czekających grzecznie na dzwonek przed klasą. Niezapomniany widok... A teraz? Powracają wspomnienia. Było tego trochę. Sądę, że każdy z nas pamięta dzień z przed tych trzech lat kiedy pierwszy raz przekroczył próg tej szkoły. Wtedy nikt nie wiedział jak spędzi tu czas, nikt nie przypuszczał, że minie on tak szybko i bezpowrotnie...

Już od pierwszych chwil spędzonych na lekcjach można było poczuć tę niepowtarzalną atmosferę panującą w klasie. Pobudzała ona w nas chęć do odnoszenia sukcesów, do zdobywania wiedzy. Pomogli nam w tym nasi nauczyciele, którzy w naszą naukę i wychowanie wkładali wiele pracy i serca. Na różne sposoby próbowali obudzić nasze szare komórki i sprawić, żebyśmy wciąż byli „głodni” wiedzy.

Te trzy lata spędzone w gimnazjum minęły tak szybko... Każdy przeżył tu wiele wspaniałych i wesołych chwil, których nie zapomni do końca życia, ale również smutnych, o których rzadko kto lubi mówić. To tu poznaliśmy wielu z naszych obecnych przyjaciół, zaczęliśmy uczyć się żyć i rozwiązywać swoje problemy samodzielnie.

Niestety nadszedł czas pożegnania... czas zamknięcia pewnego etapu w życiu i zaczęcia nowego. Są to ostatnie dni, które spędzamy w tej szkole. 27 czerwca po raz ostatni przekroczymy mury Milenium jako jego uczniowie. Staniemy się absolwentami. Każde z nas pójdzie w swoją stronę. Po wakacjach każdy zasiądzie w nowej ławce, w nowej szkole otoczony nieznanymi twarzami zarówno nauczycieli jak i kolegów. Nie będzie już was - tych, których znaliśmy i tych, których lubiliśmy. Pierwszy września będzie okazją do wspaniałych wspomnień, jakie wynieśliśmy z tej szkoły.

Mam nadzieję, że każdy z nas da sobie radę w nowym środowisku i podejmie wyzwanie jakie na niego czeka.

Mam nadzieję, że szkoła, którą właśnie opuszczamy, będzie dumna z takich absolwentów jak my!

Suzi